PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nᴇʀ 3.

WARSZAWA. — ŚRODA.

Dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1854/5 roku.



Powyższa figura przedstawia rasowe skopy odznaczające się silnym składem ciała, piękną wełną i wytrwałością, która czyni je zdolniejszemi opierać się wpływom zmiany klimatu i chorobom, które często dotykają owce słabego naturalnego usposobienia. Tryki tego rodzaju użyte do krzyżowania z owcami mniéj poprawnéj rasy ulepszają znacznie przymioty potomstwa i tym to sposobem przez trafne dobieranie samców najpiękniejszéj rasy, można całe owczarnie doprowadzić do wysokiego uszlachetnienia, tak pod względem wełny jak i innych poszukiwanych u owiec przymiotów.

GRUNT.

(Dalszy ciąg).

Ogólne uwagi nad uprawą gruntu.

Z tego, cośmy dopiero o uprawie roli powiedzieli, łatwo sobie będzie można wyjaśnić przyczynę i prawidła uprawy gruntu, które poniżéj następują: Jest naturalne, że rozmaite gatunki gruntu, rozmaitéj także wymagają uprawy, jeżeli mozolną często pracę nagrodzić ma plon obfity. W ogólności więc potrzeba przy uprawie pól następujące zachować prawidła:

1. Role ciężkie, zimne i skłęsłe, trzeba orać częściéj, jak lekkie i sypkie.

2. Grunt dobrze i oddawna mierzwiony, orać częściéj jak jałowy.

3. Pod ozimine, mianowicie przy nieprzesiéwném ugorowaniu, orać więcéj razy jak pod jarzynę.

4. Przy najwięcéj gatunkach roli jest korzystnie podorywać je zaraz na zimę, choćby nawet pod żyto i pod pszenicę.

5. Rolę skłonną do chwastów, lub mającą w sobie nasienie zielska, częściéj orać należy, jak czystą, niezachwaszczoną.

6. Grunt glinkowy tylko na zimę, w stanie wilgotnym, się orze; szkodliwie jest bowiem orać go, gdy jest mokry lub wilgotny, podczas lata.

7. Grunt glinkowy tylko wtenczas na wiosnę i latem się uprawia, gdy nie jest ani za wilgotny, ani za twardy, ni téż za suchy.

8. Najpierwszy podór zawsze najmielszy bywa.

9. Gdy jednak zasiew następuje zaraz po pierwszym albo drugim

podorze, albo też, gdy druga uprawa wykonywa się ekstypatorem, tedy już pierwszy podór do należytéj głębokości dojmować musi.

10. Grunt glinkowy i gliniasty podoruje się na zimę głęboko, tak jak na uprawę, aby spulchniał i skruszał od mrozu.

11. Lżejsze gatunki gruntu uprawia się zazwyczaj w stanie nieco wilgotnym, aby wilgoć skupiała go bardziéj.

12. Każde zagłębienie gleby pospolicie korzystne bywa; tylko, że nie trzeba czynić tego na raz, ale zwolna się zagłębiać i wydobytą ziemię na wiérzch zaraz namierzwiać. Tym sposobem postępując, mniéj będzie szkodzić zbożom mokrość, nie tak łatwo polegną i lepiéj plonować będą.

13. Zapuszczanie skiby bez zapasu mierzwy, jest szkodliwe, i tylko wtenczas usprawiedliwić się daje, jeżeli spód ziemi jest lepszy od powierzchni.

14. Powierzchnię ziemi, która ma przeszło ośm cali głębokości, i jest należycie mierzwą przejętą, potrzeba tylko od czasu do czasu wzruszyć do zupełnéj głębi, i to pod rośliny okopowe, olejne lub téż pod siewy zimowe.

15. Głęboką órkę na ośm cali, osięga się wygodnie przez tak nazwane podwójne oranie, przy którém pług pierwszy na pięć do sześć cali się zapuszcza, a drugi zaraz za nim idący aż do ośmiu cali skibę wyrzyna. Pług drugi kładzie z głębi wydobytą ziemię na odwróconą przez pierwszy.

17. Rżysko i mierzwa przyoruje się najgłębiéj na trzy cale. Jeżeli jednak przychodzą na to rośliny okopowe, i mierzwy jest podostatek, tedy można rżysko zaraz głębiéj przyorać.

18. Zazwyczaj podorują się wszelkie ścierniska zawsze na zimę.

19. Grunt pastewny i odłogowy także na zimę podorać należy, aby mróz mógł wpłynąć na jego użyznienie i na rozkruszenie brył.

20. Nieużyte i bardzo uporczywe role powinny przy urządzoném gospodarstwie na poletka (szlagi) od czasu latem ugorować.

21. Uprawa pod siéwy powinna być orana głęboko i we wązkie, czyli drobne skiby, mianowicie w gruntach ciężkich, aby ziarno przyjść mogło w dobrze rozdrobnioną ziemię. Wyjątek robi się tylko przy siéwach ozimych, jeżeli przypadają w grunt lekki i miałki, gdzie bez uszczerbku żyzności małe grupy pozostać mogą. Jeżeli pług bierze skibę nie głębiéj, jak sześć cali, tedy szerokość bruzdy nie powinna przechodzić 8 do 10 cali.

22. Siejąc pod skibę, orze się miałko, z nadmienieniem, że powierzchnia roli przynajmniéj trzy cale wynosić musi. Żyta i pszenicy głębiéj przyorywać nie potrzeba. Jeżeli rola jest pulchna i sucha, natenczas można przyorać owies i jęczmień bez obawy na cztery cale głęboko.

23. Uważać szczególniéj na to, aby wszystkie pługi równo głęboko i szeroko orały.

24. Nie można oznaczyć na każdy szczególny przypadek, w którym czasie i ile razy orać, by usposobić rolę do wydania pewnego plonu: o tém tylko w ogólności mówić można.

25. Przedział czasu pomiędzy każdą orką wskazuje stan ukiszenia roli, za każdém jéj wzruszeniem następujący.

26. Jeżeli temperatura jest wysoka, a pogoda zmienna, raz mokra, raz sucha, tedy można orkę powtórzyć rychléj, jak gdy temperatura nizka i ciągła, trwa susza lub mokrość.

27. Rolę zwyczajną można orać w ostatnich dniach Czerwca, a w Lipcu co dwa tygodnie, jeżeli nie była używana na pastwisko i na koniczynę.

25. Skoro taką rolę podorało się w stanie suchym, a wkrótce nastąpił deszcz grzmotowy, tedy zielsko prędko wyrastać zaczyna i wnet znów orać można.

29. Podorany odłóg, lub rolę koniczynną, albo nieorane pole, które przez czas długi było mierzwione, zostawia się w bardzo ciepłéj, porze roku przez dłuższy czas nietkniętą pługiem, aby nie przeszkadzać kiszeniu i nie utrudnić następnéj uprawy.

30. Podór jesienny, pod jarzyny przypadający, odwraca się na wiosnę, zanim jeszcze chwasty wypuszczać zaczną; nie trzeba więc czekać, aż się pole zazieleni i przeminie stan pulchności ziemi.

31. Zapérzonym i zatrawionym polom także nie dozwolić, aby się zazieleniały.

32. Jeżeli znajdują się w roli zielska wytrwałe, orać miałko a często po sobie, a krótko przed każdą orką bronować, aby ziemia jak najdłużéj w skibach nietkniętych leżała. Gorąca pora roku najstosowniejsza jest do takiéj uprawy.

33. Jeżeli zaś w roli znajduje się wiele jednorocznego zielska, tedy bronuje się i walcuje zaraz po każdéj orce, aby zatrzymana w roli wilgoć prędzéj je pobudziła do kiełkowania.

34. Pod pszenicę i żyto orze się na dwa tygodnie przed siewem; w czasie tym ulegnie się rola i staje się do wzrostu ziarno sposobniejszą.

35. Jeżeli siéw wielolemieszowemi narzędziami rolniczemi się przykrywa, wtenczas orze się rola po raz ostatni około 15 dni przed siewem.

36. Wszystkie rośliny, np. owoce łupinkowe, owies, których korzenie posiadają tę głównie własność, iż i w twardsze grunta się zapuszczają, kontentują się i nie zupełnie dokładną uprawą. To samo powiedzieć można i o kartoflach, jeżeli tylko późniéj tém staranniéj ogrzebywane będą.

37. Przeciwnie wymaga jęczmień, rzepa, kapusta i rośliny olejne, nader starannéj uprawy i spulchnienia roli.

38. Zaraz po zasiewie oziminy, porobić w miejscach, gdzie się tego okaże być potrzeba, wygonice i brózdy, a nawet i rowy, aby woda ociekać mogła. U jarzyn rzadko kiedy potrzebne są wygonice.

39. Wygonice i t. d. nie zawsze wystarczą do oddalenia z roli zbytecznéj a niebezpiecznéj mokrości; jeżeli więc tego obawiać się można, trzeba doprawić rolę w zagony, co przy każdéj wodnistéj, równéj roli, i gdzie jest spód nieprzepuścisty, uczynić należy.

40. Najlepiéj dawać zagony w kierunku od północy ku południowi.

41. Szerokość zagonów, jakoteż w ogóle uprawa roli w zagony, zawisła od jéj stanu wilgoci, od użytych do tego rolniczych narzędzi, i od obowiązku, jaki mają ludzie służebni lub zaciężni względem pana, tak przy uprawie, jak przy sprzęcie zboża. Z tego względu usprawiedliwiają się téż zagony wązkie a wyniosłe, choćby nie koniecznie wilgoć

do tego była powodem; ale się nadmienia, że one sprzeciwiają się zawsze sztuce porządnie i lepiéj urządzonego gospodarstwa.

42. Wszelkie miejsca na roli, których ani pługiem, ani broną obrobić nie można, trzeba skopać rydlem i ugrabić grabiami.

43. Ziemia, która narzędziami rolniczemi (przy używaniu ich) z roli zgarniętą i oddaloną została, powinna być napowrót na rolę włożona, gdyż to świadczy o starannéj i czystéj uprawie.

44. Do włóczki używa się koni, szczególniéj, jeżeli potrzeba prędszego kroku, jak krok zwyczajny.

45. Odpowiednie do każdéj roli brony powinny, chodząc za sobą, trafiać ząb na ząb, to jest ząb ostatni w pierwszy z boku i t. d.

46. Brony powinien parobek mieć czyste od grup, korzonków, kamieni i t. d. Zielsko należy zebrać z roli, mianowicie pérz, dać mu wprzód przegnić, i póki jast świeży, nie brać go na słańsko. Pérz zgrabia się zazwyczaj w kupy, a potém pali.

47. Grunt zachwaszczony dobrze jest bronować w koło.

48. Grunt zwięzły i tęgi bronuje się, kiedy nie jest ani za mokry, ani za suchy. Najlepszy czas włóczki jest zaraz po deszczu, gdy rola już oschła i bryły same się rozpadać zaczynają.

49. Można włóczkę powtórzyć, skoro chwast wybujać zaczyna, albo gdy po deszczu skorupa się na roli zrobiła.

50. Nie włóczy się zawsze w jednym kierunku, lecz raz w jednę stronę, drugi raz na odwrót.

51. Włóczka okólna i poprzeczna jest korzystna, szczególniéj przez to, że dokładnie przykrywa ziarno.

52. W ogólności włóczyć mało, ala dobrze, aby spulchnionéj roli zbyteczném tratowaniem końmi nie ubić.

53. Według okoliczności i walcować rolę potrzeba, szczególniéj, jeżeli chce się zatrzymać w niéj wilgoć. (D. c. n)

PROJEKTA WPROWADZENIA KORZYSTNEJ METODY BIELENIA.

(Zeitscbreft des Landwirtschaftlichen Central Vereins der Proviuz Sachsen).

(Dokończen'e)

Pogląd na najstowniejsze bielenie przy 1000 *lokciach* (810 *ars.*) *dlugości.*

Ma ono wtedy żółtą ale bynajmniéj nie białą barwę. Przy walkowaniu płótno straciło ślizgość w dotknięciu.

Teraz nalewa się znowu mocnym ługiem i ciągle odpuszcza się po parę kotłów szpontem i gorąco na wierzch nalewa co raz bardziéj podnosząc temperaturę, tak, iż w końcu odciągniony ług do wrzenia zagrzewa się. To kolejne odciąganie, gotowanie i nalewanie ługu powtarza się ciągle dopóty, dopóki ług odchodzący szpontem nie jest prawie wrzący. Ta manipulacja wymaga przynajmniéj 12 a przy większéj ilości płótna, 24 godzin roboty. Kto zaś po maglowaniu z należytą ostrożnością gotuje płótno z ługiem w kotle, ten całą tę robotę w sześciu godzinach załatwi. Jeśliby zaś przy nalewaniu według powyższego sposobu niedoprowadził gorącości ługu do należytego stopnia, ten nigdy nie potrafi doprowadzić płótno do należytéj białości: Po ukończeniu ługowania otwiera się szpont i pozwala ługowi odpłynąć, a płótno pospolicie niedając mu ostygnąć przenosi się na łąkę.

Płótno pozostaje na łące do drugiego lub trzeciego po południa, ponieważ tak wpływ słońca jak poranna i nocna rosa bardzo dobroczynnie tu działają. Potém znowu się gotowanym ługiem przelewa i w ten sposób naprzemian postępuje się 4 lub 5 razy. Płótno już wtedy jest przez pół-białe, a ponieważ coraz staje się miększe i mniéj miejsca zajmuje, mniéj przeto potrzeba wody, a przy jednostajnéj ilości potażu, ług staje się coraz tęższy. Nie powinien on jednak być mocniejszym nad 1$^1/_2$ stop. na wadze Becka, a w ogóle na języku nie powinien dawać palącego smaku. Przy ostatniém ługowaniu dodaje się pół-funta mydła dla ułatwienia odbarwienia, ale płótno nie bierze się wprost do płukania, tylko z mydłem na łąkę rozkłada, i po wyschnięciu tyle razy polewa się wodą, dopóki nie straci w dotknięciu tłustości, co przy suszy w ciągu 3 lub 4 dni następuje, a podczas deszczu naturalnie prędzéj.

To jeszcze kilkakrotnie powtarza się, to jest ługowanie i rozkładanie na łące przyczém zawsze podlewa się, ile razy płótno wyschnie. Zwykle po 60 lub 70 dniach płótno jest już tak białe jak do domowego użycia potrzeba, pierze się zatém, suszy, składa i maglowane lub nie maglowane pakuje.

Ale płótno w którem żądana jest najwyższa białość, po tych wszystkich operacjach układa się w kadzi i nalewa słabo zakwaszoną wodą składającą się na 1000 łokci płótna z $^1/_4$ f. niedymiącego kwasu siarkowego albo $^1/_2$ f. kwasu solnego i takiéj ilości wody na 30 st. R. rozgrzanéj, żeby na wysokość dłoni pokryła całą massę płótna. Tę wodę kilka razy czopem odpuszcza się i znów z wierzchu nalewa, a nakoniec przez 24 godzin w kadzi pozostawia. Następnie odpuszcza się ta kwaśna woda, nalewa świeżéj czystéj, wydeptuje płótno, płucze i przez pół wysusza, bo zupełne ususzenie mogłoby być szkodliwem.

Wykwaszone płótno znowu się słabym potażowym ługiem nalewa potażem parę razy zaparza i przez 2 lub 3 dni na łące polewa, powtarzając to przez 20 dni, ale też potém jest już płótno zupełnie białe, jednak dla nadania mu jeszcze więcéj świetności i połysku, moczy się jeszcze raz w kwaśnéj wodzie, płucze, foluje, suszy i według żądania krochmali, magluje i pakuje.

Byleby bardzo korzystnie żeby ten sposób bielenia płótna powszechnie był zaprowadzony, ale w wielu miejscach blicharze trzymają się metody, w któréj nie jedna manipulacja nie tylko zupełnie jest bezużyteczną, ale nawet nieraz szkodzi dobroci i trwałości płótna.

NARZĘDZIA ROLNICZE.

Plug i socha.

Pług i socha są narzędziami tego rodzaju, któremi uprawę roli do przyjęcia roślin rozpocząć się musi. Mają następne cele:

1) Odwrócenie i spulchnienie roli do przynależnéj głębokości;

2) Ułatwienie wpływu powietrza na rolę;

3) Wytępienie chwastu;

4) Umieszczenie i ścisłe połączenie mierzwy z rolą;

5) Należyte przysposobienie roli do przyjęcia siewu, i

6) Wdostanie pod ziemię zboża i innych korzoakowych roślin.

Pług i socha powinny mieć do tego następujące przymioty:

1) Skład prosty a trwały, przytém nią kosztowny;

2) Łatwe i niesztuczne naprawy;

3) Pewny i lekki chód, nie niszczący siły pociągowéj;

4) Łatwe ustawienie do orki w rozmaitéj głębokości i szérokości skiby;

5) Łatwość prowadzenia i kierowania dla oracza;

6) Prostopadłe rznięcie kroja, a poziome lemiesza, bez zostawienia jakichkolwiek nierówności;

7) Stopniowe wznoszenie a zupełne odwrócenie roli na bok.

Kilka punktów i uwag, służących ku osiągnieniu łatwiejszego powózek poruszania, należy także zastosować do urządzania i osądzania pługów i soch, chcąc oszczędzić siły pociągowéj. I tak np. żelazna stopa, żelazna odkładnia i t. p. zmniejsza tarcie, a tém samém siłę pociągową. Przyczyna więc, dla któréj te części do pługów i soch sprawić należy, jest bardzo jasna, iż daléj rozwodzić się nad tém nie potrzeba. Nadmienia się tylko, że odkładnic nieco kręta daleko lepiéj odgarnia i przewraca ziemię, jak prosta lub cokolwiek skośna.

Pług.

Jest w rozmaity sposób urządzony i ma téż różne nazwiska. Pług z ośką na kółkach zowie się: kołowym, albo pługiem na kółkach. Pług bez ośki i kółek, mający tylko grządziel opartą na płozie lub bloku, nazywa się: pługiem bezkołowym. Jest téż jeszcze gatunek pługa, któren nie ma stopy, czyli płóza. Pług z nieruchomą odkładnią nazywają: zagonowym, a tén, którego odkładnia jest ruchoma, i daje się na obie strony pługa założyć, zowią pospolicie: ruską sochą. Do głębokiéj orki, przyczém rozmiar części pługa nader musi być mocny, i siła pociągowa znacznie musi być powiększona, używa się pługa pod nazwiskiem: karczownika, czyli pługa podskórnego.

Pług kołowy.

Ma najpierw tę niedogodność, iż sprzężaj bez potrzeby ciągnąć musi oś z kółkami, co zwłaszcza na roli pulchnéj znaczny opór stawia sile pociągowéj. Wiadomo bowiem, iż w tym porządku siła pociągowa około $1/3$ ciężaru wyrównywa, ten zaś ciężar powstaje z ciężkości półwozia, to jest ośki z kółkami i z siły, która je do ziemi przyciska, a która niekiedy znaczną część siły pociągowéj stanowić może. Ma atoli tę korzyść, iż lada oracz dobrze nim orać potrafi. W okolicach zatém, gdzie pługi te są używane, rzadko znaleźć dobrego oracza, a trudno według potrzeby gruntu zaprowadzić lepsze, gdyż temi nikt orać nie potrafi. Przy zaprowadzaniu nowych pługów dobrze będzie, gdy je nie na raz, ale z wolna jeden po drugim zaprowadzimy, dobierając do nich najzręczniejszych oraczy, i z osobna ich za dobrą orkę wynagradzając.

Do zwyczajnego pługa kołowego (na prożku) używa się do pociągu pospolicie 4 woły, a zatém jeszcze raz tyle siły pociągowéj, ile ten sam grunt przy innym pługu potrzebuje. Pług kołowy wszelako chodzi pewno, osobliwie na gruntach kamienistych, brylastych i spadzistych, i nie wymaga nader zręcznego oracza.

Pług kołowy składa się z przodu, to jest z ośki i samego pługa. Przodek, który na grunta tęgie i ciężkie musi być mocniéj zbudowany jak na grunta piaszczyste i lekkie, i od którego zawisł pewny i równy chód, składa się znów z następujących części:

1. *Z prożka*, któren służy za podstawę grządzieli, i nadaje możności pługowi, iż go według upodobania głęboko lub miałko w ziemią zapuścić można, przez opuszczenie lub podniesienie grządzieli.

2. *Z ośki*, która zazwyczaj jest wszędzie równo gruba, a służy do założenia kółek, i sprawia ich obrót. Ośkę można niekiedy przedłużyć na lewo, chcąc oddalić lub przybliżyć kółka. (D. c. n.)

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwerti 466, pszenicy czetwerti 1,261, jęczmienia czetwerti 328, owsa czetwerti 1,202, grochu polnego czetwerti 236, gryki czetwerti 102, kaszy jęczmiennej czetwerti 164, kartofli czetwerti 261, siana pudów 10,775, słomy pudów 4,950.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1854 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	—	—	5	35%
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	74	90	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .	—	—	15	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	92	44	—	—
WEXLE				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	—	—	100	65
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	100	50
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	151	20	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	60	—	—
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	—	—	99	50
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	79	50	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	80	10	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 10

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $2\frac{5}{8}$

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. $22\frac{2}{9}$.

W Drukarni J. Unger — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 29 grudnia (10 stycznia) 1854/5 roku. — Cenzor, Radca Dworu, Kosiński.